Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 100 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 43. Kraków, dnia 22 października 1922 roku. Rok XXIII.

Walka o mandaty

Argumenty Endecyi. — Wojujący kler. — Taktyka p. Drobnera. — „Psu wolno i na p. Boga szczekać!"

Endecya rozpoczęła już swą kampanię przedwyborczą. Walka obecna jest niechybnie znacznie łagodniejsza od walki z roku 1919. Jednak dużo lat upłynie, nim endecy zastosują się do ogólno-obowiązującej etyki i na odpowiednim poziomie poprowadzą swą agitacyę. Bandyta, złodziej etc.. oto epitety i argumnta, którymi endecy zasypują swych przeciwników. Zupełnie tak, jak z powieści Marka Tvaina, słynnego pisarza angielskiego, który przedstawiając w nieco przesadny a nadzwyczaj dowcipny sposób walkę wyborczą pewnego stronnictwa angielskiego, wspomina również o owych kalumniach, któremi to stronnictwo swego kontrkandydata obrzuciło, dziwiąc się, iż taki brak uczciwości może jeszcze w Europie w XIX w. istnieć. A jakżesz. owe stronnictwo zdziczałe. pod wpływem apetytu na mandaty, jakżesz przypomina nam owe zdziczałe stronnictwo, znane pod nazwą narodowej demokracyi! Stronnictwo to nie waha się wypisać najświętsze hasła na swym sztandarze, szafować niemi, zohydzać je swem postępowaniem i obniżać temsamem ich autorytet. I tak kler, którego obowiązkiem jest stać na straży duszy ludzkiej, wglądać w religijność społeczeństwa, baczyć, by na ziemi panowała miłość ogólna, by zaniechano wszelkiej walki bratobójczej, ten sam kler wbrew etyce, którą głosi, wprowadza nienawiść, obniża religijność narodu, wprowadzając kościół do walki politycznej, podważa wreszcie podwaliny państwa polskiego, prowadząc politykę kościelną, politykę Stolicy Apostolskiej, politykę odmienną od polityki polskiej!! Kler, którego głównem zadaniem jest otaczać opieką proletaryat, bronić go przed wyzyskiem burżuazyi, ten sam kler bierze pod swe opiekuńcze skrzydła nie proletaryat, ale burżuazyę, staje w jej szeregach i walczy wraz z reakcyą przeciw proletaryatowi, przeciw ludowi pracującemu! Tak wygląda praca endecyi, w którem to stronnictwie kler stanowi poważną większość. A teraz przejdźmy do innych ugrupowań. Ot do „niezależnych socyalistów" z drem Drobnerem na czele! W czasie kiedy niemieccy socyaliści rozbici na dwa ugrupowania łączą się, czując konieczność wspólnego frontu socyalistycznego, w czasie kiedy potężne stronnictwo niezależnych w Niemczech likwiduje się, by nie szkodzić sprawie robotniczej, w tym samym czasie p. dr Drobner, właśnie dla dobra proletaryatu tworzy jakieś fikcyjne stronnictwo „niezależnych" w Polsce, ułatwiając w ten sposób robotę reakcyi, osłabiając z ten sposób siłę partyi socyalistycznej. Otóż dla dobra proletaryatu, które p. dr. Drobnerowi Bolesławowi tak leży na sercu, dla dobra ludu pracującego, niechaj p. dr Drobner zwinie swą „partyę polityczną", oszczędzi bowiem w ten sposób siebie, bo któżby z humorem nie przyjął 100 głosów, któreby p. Drobner na swą listę ściągnął, a pamiętajmy, iż każdy głos jest nam dziś zbyt kosztownym, by go tracić. Każdy bowiem głos, oddany na listę PPS, osłabia reakcyę, a wzmacnia szeregi obrońców proletaryatu!

A co do taktyki wyborczej, to p. Drobner nie różni się od panów z narodowej demokracyi. I tak na niedzielnem zgromadzeniu, zwołanem przez PPS w Krakowie, po przemówieniu tow. posła dra Marka, zabrał głos dr Drobner. I cóż stanowiło treść jego wywodów? Oto to, iż za jego sprawą PPS nie wystawia nigdzie kandydatury kapitalisty tow. posła Klemensiewicza!

P. dr. Drobnerze! Pan nie usunąłeś tow. posła Klemensiewicza z listy wyborczej, tylko, niestety, tow. poseł Klemensiewicz, ze względu na swe nadwerężone zdrowie zrezygnował ze swej kandydatury, ku zmartwieniu całego stronnictwa, którego stronnictwo, niechybnie, przy następnych wyborach, o ile przyjdzie do zdrowia nie zaniecha na naczelnem miejscu, jednej z list naszych, wystawić. Pomyśleć, iż p. dr Drobner, właściciel najpotężniejszej firmy w Krakowie, Sp. akc. Bracia Drobner, nazywa np. tow. Klemensiewicza „kapitalistą", a siebie „proletaryuszem"! Nie, to zakrawa na błazeństwo!

Tow. Klemensiewicz nie kandyduje tym razem do Sejmu, bo kandydować nie chciał! Konferencye w Nowym Sączu, Bochni i Wieliczce **jednogłośnie kandydaturę tow. Klemensiewicza uchwaliły** — nie może więc być mowy o tem, aby jakiś wypędek z Partyi decydował o tem, kto ma być posłem PPS. — Podobne bezczelno-głupie bzdury Drobnera kładziemy na karb jego ciężkiej, nieuleczalnej choroby i tem sobie tylko jego niepoczytalne wystąpienia tłómaczymy. Żal nam tych kilkunastu biednych ludzi, którzy temu „pomylonemu" jegomości jeszcze wierzą! Coprawda i oni nie mają wiele do stracenia. bo to przecież notoryczni naciągacze, jak np. wyrzucony z Partyi Piotrowski, albo powszechnie znany paskarz Żuwała!

Mewetyczka, ale duże fajna kompanija.

Pan Drobner, **milioner wojenny**, nie jest w stanie dotknąć nawet buta posła Klemensiewicza — indywiduum tego rodzaju, którego nie wyrzucono z PPS, bo sam przedtem uciekł — stoi poza opinią i szeregami proletaryatu! — Psie głosy nie idą w niebiosy!

Takto towarzysze wygląda praca przedwyborcza naszych przeciwników! My jednak, jako członkowie PPS, jako ludzie pracy, jako pionierzy postępu i obrońcy uciskanych. my z pogardą odnosimy się do obłudników i hucznie podnosimy wspólny okrzyk, okrzyk potępiający reakcyę i jej sprzymierzeńców!!

Grs.

Fałsze narodowej demokracyi

Organy prasowe „Ch-je-ny" (stronnictwa chrześcijańskiej jedności narodowej!) głoszą bezczelnie, że stronnictwa „narodowe" bronią interesów całego narodu, reszta zaś stronnictw ma na uwadze tylko interesy poszczególnych klas. Oczywiście jest to podział zupełnie fałszywy i niezgodny z tem, na co patrzeliśmy i patrzymy własnemi oczami.

„Ch-je-na" jest stronnictwem wielkiego kapitału i obszarnictwa! Czy obszarnicy dlatego opodatkowali się na rzecz „Ch-je-ny", że służą wzniosłym ideałom czy też dlatego, że „Ch-je-na" tak żarliwie broniła interesów żydowsko-niemiecko-polskiego kapitału tytoniowego? Czy, dążąc do zniesienia ochrony lokatorów, broni, „Ch-je-na" interesów „narodowych", czy też interesów garstki kamieniczników **wbrew ogromnej większości ludności miejskiej?**

W czyim interesie endecya dąży do przedłużenia dnia pracy, do odebrania robotnikom prawa strejku, do podkopania Kas Chorych? Na wołowej skórze nie spisać wszystkich takich pytań.

Odpowiedź na nie jest jasna: **„Ch-je-na" jest stronnictwem wybitnie klasowem i politycznem klas posiadających.**

Ale „Ch-je-na" nie chce uchodzić za stronnictwo klasowe. Przyczyna jest prosta. PPS jest stronnictwem klasowem ludu pracującego — i wyraźnie do tego się przyznaje. To też PPS wcale nie ubiega się o głosy obszarników, fabrykantów, paskarzy wszelkiego paskarskiego rodzaju. **Przeciwnie P. P. S. idzie do Sejmu i Senatu na to, aby zwalczać wszelkiego rodzaju wyzysk, bronić interesów pracy przeciwko klasom posiadającym.** Inaczej „Ch-je-na". **Będąc stronnictwem klas posiadających, nie chce poprzestać na głosach obszarników, fabrykantów, księży i t. d.,** lecz gwałtownie i nic przebierając w środkach — **stara się zdobyć głosy tych mas, których interesom się przeciwstawia. Dlatego właśnie „Ch-je-na" chce uchodzić za stronnictwo narodowe nie zaś klasowe.** „Chytra mechanika" klas posiadających jest tu jaskrawo widoczna! **Zalecają się jako stronnictwa „narodowe" na to, aby klasy posiadające mogły tem skuteczniej bronić swoich interesów.**

Jest to sromotne nadużywanie haseł „narodowych" dla celów wybitnie klasowych — dla celów reakcyi społecznej.

Istnieją niewątpliwie i ogromną rolę odgrywają interesy narodowe, jako interesy całości narodowej, pomimo różnic i walk klasowych. **Dość wskazać sprawę niepodległości, jej utrwalenia i ochrony, sprawy kulturalne i t. p.** Ale tu znowu „Ch-je-na" popełnia nadużycie potworne, wmawiając, że ona wyobraża naród i ma monopol obrony interesów narodowych! Jest to znowu zamach klasowy, zamach reakcyi społecznej na prawdę i rzeczywistość.

Byłoby źle z Polską, gdyby tylko „Ch-je-na" była stronnictwem „narodowem". Bo to znaczyłoby, że tylko prawica społeczna odznacza się patryotyzmem, a wszystkie inne klasy społeczne mogą być patryotyczne jedynie pod tym warunkiem, że będą szły na pasku kapitalistów i obszarników.

Klasa robotnicza, socyalistycznie uświadomiona, ma swoje pojmowanie patryotyzmu — i uważa go za nieskończenie wyższy od patryotyzmu „ch-jeń-skiego". Patryotyzm robotniczy nie służy do ukrywania różnic i walk społecznych. Natomiast polega on na tem, że **interes pracy i wyzwolenie pracy uznaje się za najwyższy interes Narodu, że w imię potrzeb i dążeń szerokich mas pracujących broni się niepodległości, rozwoju i rozkwitu Narodu. Klasa robotnicza przeciwstawia się nie Narodowi, lecz klasom posiadającym. Zwalcza ona nie patryotyzm**

lecz szowinizm, nacyonalizm, imperyalizm klas posiadających.

A tego rodzaju **wypaczenie interesów narodowych** reprezentuje właśnie „Ch-je-na“. Oto dlaczego zwalczamy ją nietylko z punktu widzenia klasowego, lecz i narodowego. **Polityka nacyonalistyczna „Ch-je-ny“ oznacza: zubożenie duchowe narodu polskiego, osłabienie Państwa polskiego, załamowanie i spaczenie rozwoju demokratycznego i społecznego Polski.**

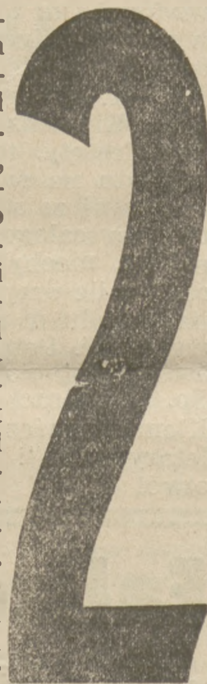
P. P. S. dumna jest z tego, że umiała połączyć interes klasowy ludu pracującego ze sprawą niepodległości, ze sprawą „wolnego człowieka w wolnej Polsce“. I z tego również punktu widzenia przeciwstawia się „Ch-je-nie“, która nigdy o niepodległość nie walczyła, prowadziła politykę ugody z najazdem, a z wolnej Polski chce uczynić — wedle rosyjsko-pruskiego wzoru — zacofane państwo reakcyi społecznej i ucisku narodowego.

Nie dajcie się bałamucić!

Jak zwykle przed wyborami, tak i obecnie namnożyło się w Polsce niesłychanie wielu opiekunów i przyjaciół robotników, bezrolnych i małorolnych chłopów. Ugania to wszystko po wsiach obecnie, zwołuje zgromadzenia, a wszystkie ich mowy, aż płyną najrozmaitszemi obietnicami, które się spełnić mają, skoro tylko polecani kandydaci do Sejmu zstaną wybrani. Przez całe lata nikt nie widział tych księżo-pańskich naganiaczy na wsi, ani wśród robotników. A jeżeli jak tak zwani przyjaźniacy kręcili się wśród robotników, to tylko dlatego, ażeby organizacye proletaryackie rozbijać, szerzyć zamęt i rozdwojenie w szeregach robotniczych. Rozmaite indywidua z pod ciemnej gwiazdy rzuciły się teraz do kandydowania i zawracają chłopom głowę, a szczególniej dobierają się do kobiet, plotąc im bzdury najrozmaitsze, aby je tylko do księżo-pańskiej zapędzić stodoły. Głównym przedmiotem nienawiści, czyto „chrześcijańskich“ agitatorów, czyto naganiaczy enpeeru, czy najrozmaitszych ludowcowych organizacyj są naturalnie socyaliści. I tak, jak zawsze przed wyborami, tak i teraz niema dość głupiego czy potwornego kłamstwa, oszczerstwa i obelgi, któreby na Partyę Socyalistyczną nie rzucali. Czynią to naturalnie w nieobecności bardziej uświadomionych towarzyszów partyjnych, bo wiedzą przecież dobrze, iż w przeciwnym razie wyszliby ze zgromadzenia z połamanemi kośćmi. Dlatego niema się co dziwić takiemu księdzu Sylwie z Wieliczki, albo znanemu klerykalnemu buhajowi Okońskiemu, iż pa posła Klemensiewicza miotają najrozmaitsze obelgi. O tej sprawie piszemy zresztą na innem miejscu. Zaznaczamy ją tutaj tylko jako rzecz niezmiernie charakterystyczną dla sposobu walki księżo-pańskich naganiaczy.

Zwracamy na te sposoby walki agitacyjnej uwagę naszych towarzyszy i prosimy ich bardzo usilnie, ażeby nie dali się bałamucić i nie słuchali oszczerstw na socyalistów rzucanych. Nasza Polska Partya Socyalistyczna jest jedyną Partyą ludową, która od lat 30 niezachwianie walczy o oswobodzenie ludu pracującego z pęt niewoli i ucisku kapitalistycznego. Staliśmy w szeregach robotniczych i organizowaliśmy bezrolnych i małorolnych chłopów jeszcze wtedy, gdy się o tem nikomu nie śniło. Przeszliśmy najcięższe prześladowania, przecierpieliśmy więzienie, przenieśliśmy konfiskaty i wytrwaliśmy niezłomnie na placówkach. Nie zmogły nas prześladowania wrogów i nie ugięła nadmierna praca i trud niezwykły, lecz przeciwnie hartowała i wzmacniała w nas siły do walki z wyzyskiem i ciemnotą ludu.

Znają P. P. S. szeregi robotnicze, albowiem do ludu przychodzimy nie wtedy, gdy ten lud ma do oddania mandaty, ale pracujemy wśród ludu stale i bez przerwy i dlatego temu ludowi nie potrzebujemy czynić żadnych obietnic przedwyborczych, albowiem polski lud pracujący zna Partyę Socyalistyczną i wie, jakim jest jej program i jakiemi są jej dążenia. I dlatego zwracamy się z całem zaufaniem do, ludu pracującego wsi i miast i wzywamy go, ażeby w dniu 5-tego listopada głosował tylko i wyłącznie na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej. Ta bowiem Partya jedynie nie powstała przed wyborami, aby tumanić lud pracujący, aby mu mydlić oczy niezziszczalnemi obietnicami, lecz jest to Partya, w której rządzi lud przez swych zastępców i wybrańców i tylko ta Partya daje mu gwarancyę wywalczenia dla niego swobód i lepszej przyszłości. Dlatego to Towarzysze i Towarzyszki w dniu 5 tego listopada głosujcie tylko i wyłącznie na listę P. P. S., która ma Numer



Głosuj na Polską Partyę Socyalistyczną!

Jeśli chcesz wolności zebrań, druków i stowarzyszeń — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby nie znęcała się nad Tobą policya — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby ziemię odebrać obszarnikom bez wykupu i oddać ją robotnikom rolnym i małorolnym — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby dzieci Twoje miały zapewnioną naukę w bezpłatnych a dobrych szkołach — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby synowie Twoi nie służyli w wojsku po 2 lata — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz opieki państwowej na starość w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby w Polsce nie panoszył się obszarnik, tuczący się Twoją mozolną pracą — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz, aby Cię nie obarczono podatkami i daninami i aby główne ciężary ponosili fabrykanci, sklepikarze i obszarnicy — głosuj na PPS!

Jeśli chcesz, aby nie było drożyzny — głosuj na P. P. S.!

Jeśli chcesz Rządu Robotniczo-Chłopskiego — głosuj na P. P. S.!

Są to bowiem żądania Polskiej Partyi Socyalistycznej, która o nie od 30 lat walczy.

Nie dadzą zaś urzeczywistnić ich stronnictwa sklepikarzy, obszarników, księży, a także Piastowcy.

Niechże zatem wszystkie głosy ludu pracującego tak w mieście jak na wsi, tak kobiet jak robotników padną na listy Polskiej Partyi Socyalistycznej Nr. 2.

Towarzysze! Rozpowszechniajcie „Prawo Ludu“

Zabójstwo dyrektora huty szklanej w Szczakowej

W piątek 13 października zawezwany przez dyrektora Junga robotnik Antoni Doskocz w obecności delegatów robotniczych dał do niego pięć strzałów, zabijając go na miejscu.

Doskocz był zawsze w niezgodzie z delegatami i organizacyą, a nawet robotnicy zeszłego roku postanowili wydalić go z huty. Wówczas dyrektor bardzo energicznie bronił go, a nawet pisał w tej sprawie do tow. posła Żuławskiego. Zapewne na myśl mu nie przyszło, że broni swego zabójcę.

W krytycznem dniu kazał delegatom przyjść do kancelaryi wraz z Doskoczem i kilku jeszcze robotnikami. Był w złym humorze i wszystkie sprawy załatwiał odmownie. Robotnikom żałącym się na mieszkania fabryczne, do których formalnie leje się podczas deszczu — kazał się wynosić i szukać lepszych gdzieindziej, bo nie może wydawać pieniędzy na reperacye mieszkań. Innemu hutnikowi, który prosił o uznanie go jako stałego robotnika, również odmówił bardzo opryskliwie, a gdy przyszła kolej na Doskocza, przymawiał do niego bardzo już zirytowany. U Doskocza w domu był poprzedniego dnia i stwierdził, że Doskocz zabrał sobie na opał stare drzewo z rozebranego budynku. Doskocz tłomaczył się, że wziął drzewo w obecności dozorcy i kierownika i nikt mu nie wzbraniał, a narzekając, że już od dłuższego czasu jest szykanowany, zarzucał, że mu niewypłacono według umowy 50% zarobku za czas choroby wskutek skaleczenia, jak to przewiduje umowa. Dyrektor stwierdził, że rzeczywiście wykaz choroby wystawiony przez lekarza w tym celu był u niego w biurku, lecz oświadczył: „metr drzewa kosztuje 64 tysięcy marek, nic wam nie dam, możecie iść i macie „fajrant“.

„Macie fajrant“ znaczy u szklarzy wydalenie bez wypowiedzenia.

W tej chwili Doskocz momentalnie wypalił z rewolweru do dyrektora, który runął na ziemię, a osłupiałych z przestrachu delegatów wypędził i dawszy jeszcze kilka strzałów, jak obłąkany wybiegł strzeliwszy jeszcze w bramie fabryki dwa razy. Spotkali go funkcyonaryusze policyi państwowej, ale nie podejrzywając o nic złego przeszli. Dopiero przed fabryką dowiedzieli się o wypadku i szukali wszędzie Doskocza, który tymczasem czekał na nich na posterunku, gdzie sam się zgłosił.

Bezwzględnie potępiając zbrodniczy czyn, musimy jednak zwrócić uwagę na obrzydliwe stosunki w tej fabryce. Wszak gdy walono budynek, z którego właśnie Doskocz zabrał to drzewo, zabity został przy pracy jeden z robotników, a trupa przez cały tydzień pozostawiono i dopiero widłami zbierano zwłoki. Wydalony Sudycz Leon powiesił się i przypadkiem tylko zauważono i uratowano desperata. „Macie fajrant“ — wypowiadano często i lekkomyślnie, nie rozważając, że to przecie chyba największa kara!

Niewątpliwie różni „moralni ludzie“, którzy na wojnę austryakom poświęcali karabiny maszynowe, kulomioty i inne narzędzia do masowego mordowania ludzi i podziwiali skuteczną działalność gazów trujących, zapłaczą krokodylemi łzami nad trumną zabitego, by wypadek ten wykorzystać w okresie przedwyborczym przeciw robotnikom.

Kto to?

Blagier nad blagiery
„Narodowa“ postać,
Obrońca paskarzy
Chce tu posłem zostać.
Robił plebiscyty,
Rachunków nie składał,
Z bankierem francuskim
Polski skarb okradał!

Z Wieliczki

„NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIWKO BLIŹNIEMU SWEMU“. To przykazanie boskie, którego przekroczenie jest ciężkim grzechem, łamie na każdem zgromadzeniu ks. Selwa z Wieliczki. Oto na zgromadzeniu w Dobczycach napadł na tow. posła Klemensiewicza, za co będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Gdy klerykalny oszczerca posiedzi w ulu odejdzie mu niewątpliwie chęć rzucania oszczerstw na przeciwnika politycznego, wtedy, gdy ten księżych oszczerstw nie słyszy. Gdyby Selwa znalazł się w obecności tow. Klemensiewicza siedziałby jak pudel z podwiniętym ogonem, lecz poza jego oczyma jest odważny i plami swoją suknię kapłańską rzucaniem ohydnych oszczerstw.

PRZEDSIĘBIORSTWO „PIAST“ w Wieliczce, mające na celu produkcyę szczepów, w rzeczywistości produkuje szczepy tylko ubocznie, głównie zaś trudni się produkcyą hreczki, żyta ziemniaków i t. p. „Piast“ wyzyskuje gminę, bo trzyma lasę pola najlepszego, płaci niski czynsz dzierżawny a za 8.5 morga żadnego czynszu nie płacił. Ale trudno, kiedy panowie Dr. Friedberg,

Winter, Aywas są równocześnie w gminie asesorami, a w ogrodzie Piasta kuratorami, to gmina na tem źle wychodzi. Jest to działanie na niekorzyść gminy — wolno skarżyć, ale to nie zmieni stanu rzeczy, dla nas mieszczan nie ma kawałka pola do wydzierżawienia, ale dla pana Friedberga do Piasta oddaje się 2 i pół morga za darmo.

RUCH WYBORCZY

42 Okręg wyborczy: Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.

LUSZOWICE. Dnia 15 października odbyło się bardzo liczne zgromadzenie przedwyborcze w **Luszowicach**. Obszerny dziedziniec szkolny zaledwe mógł pomieścić zgromadzoną ludność tej gminy. Tow. **Dudek** Stanisław zagajał zgromadzenie, wskazując na ważność zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Stwierdził, że przy poprzednich wyborach cała ludność Luszowic głosowała na listę PPS. Niewątpliwie i przy tych nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu nie padnie w Luszowicach ani jeden głos na Chjenę. Poczem tow. Dudek został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego, zaś na sekretarza powołany został Franciszek Niemczyk. Poczem przewodniczący udzielił głosu tow. Szuwarze, który omówił dokładnie działalność Klubu poselskiego w Sejmie, który w tak skromnej liczbie zdołał cały szereg pierwszorzędnych postulatów dla dobra klasy robotniczej przeprowadzić, nie wyłączając i urzędników państwowych i służby rolnej i chłopów małorolnych. Piętnował mówca w silnych słowach machinacyę endeckich Chjen. wezwał zgromadzonych, aby przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu dali głosy swe solidarnie na listę Nr 2. Po obszernym referacie tow. Szuwary wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusya, w której zabierał głos naczelnik gminy tow. Szczepan Głowacz, który zwrócił się z prośbą do tow. referenta, by do tej nawskróś socyalistycznej gminy przybył ktoryś z towarzyszów posłów. Następnie tow. Kiernik podniósł ważność otwarcia przystanku w Balinie i prosił o przedłożenie tej sprawy tow. posłowi Żuławskiemu. Po omówieniu jeszcze kwestyi rozszerzenia serwitutu dla wszystkich obywateli luszowickich, zabrał głos tow. Szuwara, wyjaśniając poruszone kwestyi w dyskusyi i przyrzekł sprawę przystanku w Balinie przedłożyć towarzyszom posłom. Okrzykiem na cześć Polskiej Partyi Socyalistycznej i Józefa Piłsudskiego zakończono to wspaniałe zgromadzenie.

BIALIN. Dnia 15 października odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze w Balinie w lokalu tow. Ślęczki. Przewodniczył tow. Stanisław Dulowski, sekretarzował tow. Głowacki. Przewodniczący udzielił głosu tow. Szuwarze, który omówił działalność naszej Partyi PPS bardzo rzeczowo i napiętnował machinacye endecyi, wzywając zgromadzonych, aby przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu oddali swe głosy na listę Nr 2. Po referacie tow. Szuwary wywiązała się rzeczowa dyskusya, w której zabierał głos tow. Głistak i Oleksiak. Wkońcu przemówił tow. Głowacki, poczem tow. Szuwara odpowiedział i wezwał zebrane kobiety, aby solidarnie głosowały ze swymi mężami na listę PPS, a nie dawały się bałamucić przez księży i różnych panków, poczem uchwalona została wśród entuzyazmu następująca rezolucya: „Zebrani Obywatele dnia 15 października w Balinie na zgromadzeniu dziękują posłom socyalistycznym za ich owocną pracę dla Ludu pracującego i wyrażają im wotu zaufania i uchwalają jednogłośnie wraz ze swemi rodzinami oddać swe głosy przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu na listę PPS Nr 2“. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ przewodniczący zamknął to, nad wyraz miłe, zgromadzenie.

Nadto odbyły się zgromadzenia w Płazie i w Zagórzu, na których referował tow. poseł Żuławski oraz w Płokach i Czyżówce, których sprawozdania umieścimy w następnym numerze.

43 Okręg wyborczy: Wadowice, Biała Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa.

MAKÓW w powiecie myślenickim. Dnia 1 b. m. odbyło się w Makowie w sali „Sokoła“ zgromadzenie, które zagaił tow. Wozniak, kolejarz. Szczegółowy referat o sytuacyi politycznej wygłosił tow. poseł Dr Kunicki. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono jednogłośnie głosować tylko wyłącznie na listę Nr 2, ażeby zwyciężyła Polska Partya Socyalistyczna, która od początku swego istnienia prowadzi lud pracujący od zwycięstwa do zwycięstwa i dlatego przy obecnych wyborach prawda i sprawiedliwość zwyciężyć musi, a więc zwyciężyć musi lista Nr 2 — PPS.

44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

WIELICZKA. W niedzielę 15 bm. odbyło się w **Raciechowicach** przy licznym udziale słuchaczy zgromadzenie przedwyborcze.

Przewodniczył tow. Wojciech Kendryna, sekretarzował tow. Jan Krzysztofek, referowali tow. Czapor i Gazek.

Po wyczerpującym referacie na temat pracy i zasług partyi socyalistycznej, który zebrani z należytą powagą i skupieniem wysłuchali uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani w dniu 15 października w Raciechowicach na zgromadzeniu przedwyborczem uznają, że tylko dzięki poświęceniu i pracy Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oraz ludu pracującego a głównie partyi PPS, która mu udzieliła swego poparcia, powstała Polska niepodległa, przyczem przeszkodą były stronnictwa narodowo demokratyczne i klerykalne. Uznają również, że tylko stronnictwo P. P. S. broni interesów ludu pracującego i dlatego uchwalają wyrazić temuż stronnictwu pełne zaufanie i przy wyborach do sejmu oddać głos na Nr. 2 oraz przy wyborach do senatu głosować na listę P. P. S.

Dalej wyrażają potępienie dla tych księży, którzy nie słuchają ojca świętego, szerzą nienawiść i podburzają naród przeciw Państwu i jego Naczelnikowi.

Niech żyje pracujący lud polski, niech żyje socyalizm, niech żyje Naczelnik Państwa!

Z KRAJU

KOMPLETNE BANKRUCTWO CHADEKÓW W POWIECIE CHRZANOWSKIM. Niezwykle ciekawym i dla nas pocieszającym faktem jest, że przy wyborach do Rady Kasy chorych w powiecie chrzanowskim przylepek endecki tzw. u nas popularnie kudłaci ponieśli sromotną klęskę nie uzyskując do Rady kasy ani jednego mandatu, mimo tego, że 140 głosów wystarczyło, aby uzyskać mandat. Fakt ten wskazuje, że Partya oparła o księży i różnych wyrzutków z naszej Partyi nie ma w powiecie racyi bytu. A przecież rozwinęli przed wyborami energiczną agitacyę, wysilali się na najrozmaitsze oszczerstwa, mimo to uzyskali zaledwie 99 głosów. Najlepszy to dowód zupełnego upadku tych przekupnych rozbijaczy organizacyj robotniczych i życzymy im, by przy wyborach do Sejmu takie samo odnieśli zwycięstwo.

ZWYCIĘSTWO P. P. S. PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W POWIECIE CHRZANOWSKIM. Dnia 8-go października br. odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w pow. chrzanowskim. Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania 18.155, głosowało zaledwie 7.254. Tak małą ilość głosujących należy upatrywać w tem, że prawie cały dzień padał ulewny deszcz, i ci robotnicy, którzy mieszkają o kilka i kilkanaście kilometrów od lokali wyborczych, do głosowania nie przyszli.

Jaskrawym dowodem tego jest Jaworzno, gdzie na przeszło 6 tysięcy uprawnionych głosowało zaledwie 2290. Z ogólnej liczby 7254 oddanych głosów padło na listę **Nr. 1 P. P. S. 3704 głosów**, na listę 2 N. P. R. 1211 gł., na listę Nr. 3 inwalidzi 130 gł., na listę Nr. 4 chadecy 99 gł., na listę Nr. 5 urzędnicy 1110 gł. **z tego P. P. S. zdobyła 25 mandatów**. N. P. R. 8 mand., inwalidzi 0, chadecy 0 i urzędnicy 7 mand. Ci ostatni zdobyli wprost szaloną agitacyę na rzecz piątki, skorzystali przytem z ulewnego deszczu i małej ilości głosujących, dowozili cały dzień powozami urzędników do lokali wyborczych, a kilku wyłapanych robotników z 5-tką oświadczyło, że dlatego będą głosować na urzędników, że zostaną dozorcami i dzięki pomocy poszczególnych dyrekcyj fabryk w udzielaniu aut, powozów i t. d. zdobyli na P. P. S. 5 mandatów.

Uzyskane mandaty przez enpeerowców są wyłącznie z Jaworzna. Jest to dla naszych robotników ostrzeżenie, aby w przyszłości nie lekceważyć nawet jednego głosu, albowiem łatwo może dojść do tego, że mniejszość rządzić może większością. **Kazimierz.**

BEZSILNA WŚCIEKLIZNA CHADEKÓW. — W 8 i 9 numerze chrześcijańskiego „Górnika i Hutnika“ z r. b. bluznął raz jeszcze jadem iście chrześcijańskiej wściekłości jakiś wyznawca szubienicy przeciw tow. Szuwarze w Trzebini nobiąc tow. Szuwarę milionerem no i kryminalistą.

Pomijamy łajdacką metodę walki politycznej jaką ci zdeprawowani ludzie od pewnego czasu prowadzą przeciw tow. Szuwarze, to jednak nie możemy pominąć milczeniem pospolitego kłamstwa klerykalnych faryzeuszy, jakoby tow. Szuwara pożyczył Obrokowi półtora miliona mk.; powszechnie bowiem wiadomem jest, że tow. Szuwara jest niezamożnym człowiekiem nic literalnie nie posiadającym, owszem tow. Szuwara żyje z pracy rąk i w niedostatku. Cóż to jednak szkodzi klerykalnej kanalii kłamać i oczerniać zasłużonych działaczy naszej partyi. Mają tu w Trzebini paru obałamuconych hutników, ludzi cierpiących na delirium tremens, skończonych awanturników i pijaków jak n. p. Stępień, Mroczki a jeszcze gorszego gatunku Jośko i Jurki a komendę nad nimi objął osławiony jeszcze z Białej oszczerca niejaki Kanior, snać umie dobrze po chrześcijańsku oczerniać i łamać 8-me przykazanie Boskie „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu“, bowiem za jego bytności w Trzebini rozszalała zgnilizna moralna u tych ludzi, a sam jak pączek w maśle pucołowaty, z wystającym brzuszkiem, z wyrazem twarzy iście semickiej, dosłownie pasie się jak pewne stworzenie w chlewku, a któremu na przeszkodzie stoi tow. Szuwara, który go trzyma zdala od wszelkiego działania wśród robotników, stąd też pochodzi ta bezczelna i arogancka napaść na tow. Szuwarę. Krzyczy ta kanalia w tem suchotniczem pisemku: kryminału! szubienicy! pozbawienia pracy tow. Szuwary-jednem słowem wszystkiego tego, co Chrystus nazwał niegodziwością — godni uczniowie księży Lutosławskich. Oto widzimy jak na dłoni jak ci ludzie pojmują wzniosłą naukę Chrystusa, chcą gwałtem zastosować barbarzyństwo średniowieczne wobec swoich przeciwników politycznych.

Pachnie wam bracia inkwizycya, łamania kości pod trybami maszyn socyalistom, niestety, czasy te już dla was nie powrócą i możecie się w dalszym ciągu w bezsilnej wściekłości miotać i syceć nienawiścią przeciw zasłużonym pracownikom naszym na niwie społecznej i politycznej, nic wam to nie pomoże, zostaniecie bez znaczenia. **Robotnicy trzebińscy.**

KRONIKA

OSTRZEŻENIE! Ostrzegamy przed niejakim Wasylem Stachurą ze wsi Paluchy, gmina Piskorowice, powiat Jarosław, który pod fałszywem nazwiskiem **Wacława Koziołka** funkcyonował **jako organizator w Związku Robotników Rolnych.** Ostrzegamy przed tym człowiekiem i zawiadamiamy wszystkich funkcyonaryuszy partyjnych, oraz robotników rolnych, iż Koziołko nie ma prawa do pobierania wkładek, zwoływania zgromadzeń, ani wogóle do pełnienia jakichkolwiekbądź funkcyi partyjnych. Koziołkę jako poszukiwanego przez władze nie należy dopuszczać do żadnych funkcyi partyjnych.

CUD TOW. MORACZEWSKIEGO Owszem jest i taki... Odkryła go zbożna niewiasta katolicka. Działo się to na wiecu kobiecym w Lublinie w lokalu stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Endecki „Głos Lubelski“ (Nr. 259) podaje następujący ustęp z przemówienia sprowadzonej z Warszawy prelegentki, księżniczki Ireny Puzynianki. Prelegentka „wskazuje zatem, jakie obowiązki i jak wielka odpowiedzialność ciąży na każdej kobiece-Polce, miłującej swą wiarę i Ojczyznę, wzywa, aby umiały korzystać z równouprawnienia, które tak, jak i zmartwychwstanie Polski — cudem na kobiety padło.“

Jeżeli można wobec tak skomplikowanego zjawiska, jakie było przywrócenie do życia państwowego — kraju, przez trzech potężnych wrogów rozdartego, użyć wyrażenia cud bez komentarzy, o tyle fakt równouprawnienia kobiet przy

urnie wyborczej w Polsce nie jest zjawiskiem natury tajemniczej.

Zdziałał to dekret Moraczewskiego. A jeżeli — wedle pani P. — cud w tym dekrecie się uwidocznił — to wyższe moce snadź uczyniły swoim wybrańcem naszego towarzysza.

Zdawałoby się, że tak przekonana i w ten sposób pouczająca swoje słuchaczki o genezie ich prawa wyborczego prelegentka zachęcać je będzie do głosowania na listę socyalistyczną. Stało się przeciwnie — zatwardziałość endeków zaiste nie zna miary!

ROBOTNIK DRZEWNY

MANIFEST

do zorganizowanych robotników drzewnych wszystkich krajów.

Towarzysze!

Położenie w Europie jest w chwili obecnej niezwykle poważne. Wojna grecko-turecka może każdej chwili wywołać niepożądane zaostrzenie interesów wielkich mocarstw. Także w innych okolicach Europy stosunki są do tego stopnia powikłane, iż nie może nikt twierdzić, czy obecny pozorny pokój nie zmieni się jutro w otwartą wojnę. Burżuazyjne rządy w ciągu czterech lat wykazały dowodnie, iż nie są w stanie i nie mają dość mocy w utrzymaniu trwałego pokoju.

Tylko klasa robotnicza przez swoje międzynarodowe organizacye i stosunki ma wyłącznie dane do stworzenia trwałego pokoju.

Wiecie, że Międzynarodowy Związek organizacyi zawodowych jeszcze w listopadzie 1920 roku w Londynie wyraźnie zaznaczył, że najważniejszem zadaniem zorganizowanego proletaryatu jest w chwili obecnej zapewnienie pokoju światowego i przeszkodzenie wojnie. Kongres Międzynarodowego Związku organizacyi zawodowych w Rzymie zatwierdził w kwietniu b. r. z całą stanowczością powyższą uchwałę. Skutkiem tego Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku organizacyi zawodowych rozpoczął akcyę międzynarodową przeciwko wybuchowi wojny.

We wszystkich krajach zostaną wezwane organizacye zawodowe i masy robotnicze, ażeby się przygotować do tego wielkiego zadania.

Już angielscy robotnicy pierwsi zaprotestowali przeciwko swemu rządowi i jego zamiarom wywołania wojny na bliskim Wschodzie. Krok ten uważać musimy jako dobry i wiele zapowiadający początek.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Unii Robotników drzewnych zaznacza, że zorganizowani robotnicy drzewni powinni do tej akcyi Międzynarodowego Związku organizacyi robotniczych przystąpić w sposób jaknajbardziej stanowczy. W każdej fabryce i w każdym warsztacie, w każdej familii i na każdem zgromadzeniu muszą robotnicy niezmordowanie występować przeciwko wojnie. Zorganizowani robotnicy powinni jaknajbardziej stanowczo przyłączać się do każdego protestu Związków zawodowych przeciwko wojennym i imperyalistycznym zapędom swego rządu.

Jeżeli zorganizowani robotnicy drzewni, a z nimi robotnicy innych zawodów — świadomi swojej odpowiedzialności — zaznaczą wyraźnie swoją wrogą postawę dla wojny, a umiłowanie pokoju, to nie zadługo niewątpliwie nadejdzie czas, gdzie będziemy mogli powiedzieć, iż wojna nie jest możliwą, albowiem cała klasa robotnicza wszystkich krajów życzy sobie stanowczo pokoju.

Popierajmy jaknajbardziej stanowczo uchwałę Manifestu Kongresu Międzynarodowego Organizacyi zawodowych w Rzymie.

Precz z militaryzmem! Precz z wojną! Precz z kapitalizmem!

Niech żyje międzynarodowy pokój! Niech żyje międzynarodówka pracy!

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Unii Robotników drzewnych.

ZGROMADZENIE W MAKOWIE w dniu 15-go października. Pod przewodnictwem tow. Piasecznego referował tow. **Kmiecik** z Krakowa i przedstawił Zgromadzeniu konieczność silnej Organizacyi, ponieważ kapitaliści chcieliby osłabić działalność Związków zawodowych dla swoich celów. Dlatego musi organizacya pilnować swoich interesów ekonomicznych przy pomocy Centralnego Związku. W dyskusyi zabierał głos tow. **Woźniak**, który to wykazywał potrzebę silnej organizacyi zawodowej. Po dyskusyi przystąpiono do uzupełnienia zarządu i mężów zaufania. Na zakończenie tow. Kmiecik wezwał wszystkich członków do głosowania, aby w dniu 5 listopada w myśl uchwały Zarządu Centralnego głosy Ludu nie padały na wrogów, lecz aby wszyscy głosowali na Nr. 2. Na tem zamknięto zgromadzenie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KRECHOWICACH odbyte w dniu 1 października pod przewodnictwem tow. **Cyrbusa** i sekretarza Kurka. Referowali tow. **Kaczmarczyk i Goecki** ze Stryja, którzy przedstawiali wyniki pertraktacyi w Stryju. Po tych referatach zabrał głos tow. **Kmiecik** z Krakowa i wykazał błędy, które się wkradły do Organizacyi: przedstawił sprawę jasno, jak się prowadzi działalność organizacyjną i przez to samo usuniemy pewne różnice, które was tu dzielą. Po referacie tow. Kmiecika zabierało dużo towarzyszy głos i wskazywali na konieczne podtrzymanie siły organizacyjnej i zastosować się do wskazań tow. Kmiecika. **Jednogłośnie uchwalono** wprowadzić w czyn wszystkie wskazania w jaknajkrótszym czasie i na tem tow. Cyrbus zamknął zgromadzenie o godzinie 9 wieczór.

ZGROMADZENIE W STRZYŻOWIE odbyło się w dniu 29 września b. r., na którem referował tow. Kmiecik z Krakowa. Po jego przemówieniu zabrał głos tow. Orłowski i wskazywał na konieczność założenia organizacyi robotników drzewnych. Tow. Hobliński z Rzeszowa wskazywał na korzyści osiągnięte przez zakładanie organizacyi zawodowych dla samych robotników. Tow. Kmiecik wezwał tow. do założenia zawodówki, o ile jej jeszcze nie posiadają i udzielił wszystkich wskazówek przy zakładaniu organizacyi robotników drzewnych. Uchwalono przystąpić do Organizacyi Robotników drzewnych w Polsce z siedzibą w Krakowie i wybrano Zarząd. Na tem zgromadzenie zamknięto.

ZGROMADZENIE W TURCE odbyło się w dn. 30 września pod przewodnictwem tow. Chomińskiego. Referował tow. Kmiecik z Krakowa. — Przedstawił on konieczność silnej organizacyi, ponieważ kapitaliści czyhają na osłabienie organizacyi, aby móc wyzyskać słabość robotników. — W dyskusyi zabierali głos towarzysze i wykazywali konieczność silnej i sprytnej działalności Zarządu, aby niedopuścić do osłabienia autorytetu robotników zorganizowanych w Turce. Po dyskusyi uchwalono na wniosek tow. Kmiecika, ażeby nie wybierać nowego zarządu do końca roku administracyjnego, co też jednogłośnie uchwalono i na tem zgromadzenie zamknięto.

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.